

Czy Kaczyński, Duda i Morawiecki to służby i lewactwo?

12 stycznia 2018

Według pani Krystyny Pawłowicz za zmianami rządu stoją „służby i lewactwo”. Czy miała na myśli trójkąt, Kaczyński, Duda i Morawicki?



Zabawni są ci nasi „wybrańcy” – politycy. Co chwila dają popis takiego „wysublimowanego” humoru, że nie wiadomo czy się śmiać, czy płakać. Między świętami pan Błaszczak, który będzie nam teraz armii przewodził, doszedł do wniosku, że Lech Kaczyński był komunistycznym prezydentem a jego brat komunistycznym premierem, twierdząc, że w grudniu zeszłego roku skończył się komunizm. Teraz pani Pawłowicz twierdzi, że zmiany w rządzie dokonały „służby i lewactwo”.

KRRiT odwołuje karę nałożoną na TVN. Czyli kolejna porażka nieprzemyślanej decyzji ludzi związanych ze środowiskiem Tadeusza R. Człowiek rozważny nie podejmuje decyzji, z której później ze wstydem musi się wycofać. No cóż, mamy karnawał, ma być wesoło i jest wesoło.

Niedawno zastanawialiśmy się, dlaczego nastąpiła taka nagła zmiana na stanowisku premiera. Tak wychwalaną premier Beatę Szydło zastąpił Mateusz Morawiecki. Dziś wszystko rysuje się dość jasno. PiS ratuje wizerunek w Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że polityka Jarosława Kaczyńskiego realizowana przez Beatę Szydło i Witolda Waszczykowskiego poniosła sromotną porażkę. „Wstaliśmy z kolan”, by klękać przed Węgry z błaganiem „ratujcie”. Węgry to może i zaprzyjaźniony kraj, ale raczej ta pozycja na kolanach przed Węgry Polsce chwały nie przynosi. Nie da się ukryć, że Kaczyński obudził się z przysłowiową „ręką w nocniku”. Mimo zmiany na stanowisku premiera, procedurę art. 7 przeciw Polsce uruchomiono i nie da się tego wytłumaczyć działaniami opozycji, co próbują uczynić PR-owcy PiS. Dziś Morawiecki próbuje odbudowywać obraz Polski, stąd też naturalnym było odwołanie Witolda Waszczykowskiego, bezsprzecznie będącego twarzą upadku polskiej dyplomacji za czasów rządów Jarosława Kaczyńskiego za pośrednictwem Beaty Szydło.

Podobnymi względami można tłumaczyć dymisję „szkodnika naszych lasów” pana Szyszko. Również jego polityka doprowadziła do tego, że Polsce grożą sankcje za niszczenie naszej przyrody. Miejmy nadzieję, że wróci bardziej rozsądna polityka w ochronie środowiska. To co było realizowane przez ministra Szyszko, to była typowa polityka rabunkowa „okupanta”.

Również zdziwienia nie budzi odejście ministra Radziwiłła. Pokonano go jego własną bronią. To on wraz z Porozumieniem Zielonogórskim pozostawiał gabinety lekarskie zamknięte do czasu aż rząd pójdzie na ustępstwa. Dziś zastosowano to samo i Radziwiłł nie potrafił znaleźć na to lekarstwa. Sprawa Służby Zdrowia jest tak zabagniona przez kolejne rządy, że tego rozwiązać nie prosto. Nowy minister z pewnością „zbawcą” nie będzie. PiS liczy na przeczekanie, w nadziei, że nowy minister jakoś załagodzi spór. Faktem jest, że 2 lata rządów PiS znacząco odsunęły pacjenta od dostępu do usług lekarskich.

Dużym zdziwieniem jest dymisja kolejnego szkodliwego ministra

z nadania Tadeusza R. czyli Antoniego Macierewicza. Człowieka, który cofał w przeszłość nasze wojska, człowieka, który realne działania zamienił w czystą propagandę, Człowieka skompromitowanego aferami „Misiewicz”, lobbysci wpływający na decyzje w sprawie obronności. Czego ten człowiek nam nie naobiecował. Helikoptery, których dostawy miały rozpocząć się pod koniec 2016 roku, po dziś dzień żadna umowa nie podpisana, rakiety patriot, przy czym, łodzie podwodne, w tym „lotniskowce podwodne”.

Największy problem z Macierewiczem polegał na tym, że swoje pomysły przedstawia w mediach zanim je przemyśli, sprawdzi możliwość realizacji. Tak było gdy wygłaszał kolejne bzdurne teorie w sprawie katastrofy pod Smoleńskiem, tak też było, gdy obiecywał nowe rozwiązania w armii.

Budżet otrzymał Macierewicz duży i trwonił go w sposób niemiłosierny. Weźmy choćby ostatni pomysł budowania strzelnic, wypisz, wymaluj pomysł z Orlikami rządu Donalda Tuska. Przy czym boiska służyły młodzieży, a strzelnice garstce zapaleńców. Trudno mówić, że strzelnice będą użyteczne dla szerszego grona społeczeństwa. Na budowę strzelnic Antoni Macierewicz chciał przeznaczyć ponad 10 krotnie większy budżet niż przeznaczamy na ograniczenie smogu w miastach, poprzez wsparcie wymiany starych, zanieczyszczających, nieefektywnych instalacji grzewczych, będących przyczyną regularnie pojawiającego się smogu, w okresach zimowych.

Zgodnie z najnowszymi informacjami Macierewicz ma stanąć na czele komisji d.s. katastrofy w Smoleńsku. Po dzisiejszych wypowiedziach Kazimierza Nowotarczyka grupa przy MON z „zespołem Macierewicza” udowodniła „zamach Smoleński” przy pomocy symulacji komputerowej. Innych dowodów nie znaleziono, o próbkach tak szumnie posyłanych do laboratoriów zagranicznych, w których miały być materiały wybuchowe wszelki śluch zaginął. Możliwe, że laboratoria te działają jak prokuratura pod wodzą Z.Ziobry, co przez rok nie może rozstrzygnąć, kto spowodował wypadek w Oświęcimiu, w którym

ucierpiała odwołana ostatnio B. Szydło, no ale gdzieś są granice czasowe.

Wydaje się, że to stanowisko jest przysłowiowym gwoździem do politycznej trumny Macierewicza. Jeśli przez tyle czasu niczego nie udowodnili to czy mogą cokolwiek udowodnić w czasie do kwietnia? Wydaje się, że sprawa musi skończyć się kolejnymi wymyślonymi teoretykami wartymi tyle samo ile wcześniejsze. Wszystko wskazuje na to, że i Kaczyńskiemu już znudziło się comiesięczne „dochodzenie na drabinie”. Wraz z kolejną rocznicą skończy się temat, a kozłem ofiarnym będzie Macierewicz, politycznie umrze z rąk „własnego dziecka”.

Mówiąc o tych sprawach należy zwrócić uwagę na to, że „rekonstrukcja” rządu dotkliwie dotknęła środowisk związanych z „najdroższym patriotą” Tadeuszem R. i wyznaczanymi przez niego ministrami. Jarosław Kaczyński będzie musiał mu jakoś to zrekompensować. Jak? Czyżbyśmy mieli w najbliższym czasie oczekiwać kolejnych króli pielgrzymujących do Torunia ze złotem, kadzidłem i mirą polskiego podatnika?

Wygląda na to, że tym razem wreszcie mamy do czynienia z „dobrą zmianą” dla Polski, mogącą podbudować obraz Polski w Unii, z pewnością odejście dwóch ministrów związanych ze środowiskami Tadeusza R. nie podoba się tym środowiskom, stąd też nerwowy i nieprzemyślany wpis pani Pawłowicz. A co będzie? Znowu Polacy muszą rządzącym dać 100 dni.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: [Kancelaria Premiera](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net